

## Szestow. Wiedza a zbawienie [TPCT 149]

W tym numerze tygodnika chcemy wraz z Szestowem przebyć arcyniebezpieczną podróż, która pozostawi nas samych u progu wielkich pytań o przestrzeń wolności, możliwości zbawienia, o Rozum i Konieczność. Chcemy się przyjrzeć idei Szestowa, aby rozpoznać jego zmagania z tradycją myśli europejskiej, a także sprawdzić, gdzie prowadzi tak przez niego wytyczona droga.

Wielkie sprawy prowadzone są przez nieprzeciętnych adwokatów. Zaprzęgają oni swoje długo wykuwane instrumentarium, całą zgromadzoną siłę, aby zmierzyć się ogromem wyzwania. Na nic się zdadzą rozjemcze próby uzyskania konsensusu – *agon* jest już rozpoczęty, role rozpisane – oto nastaje czas objęty regułami dramatu. Jednym z wielkich tematów, które zaprzęły nieprzeciętne umysły do próby własnych sił jest ten, który próbuje rozstrzygnąć rolę wiedzy, rozumu i wiary w kontekście perspektywy zbawienia. Topos, który legł u fundamentów cywilizacji europejskiej, stał się tematem, który zaprzął umysł i wprowadził w ruch pióro jednego z niezwykłych rosyjskich myślicieli – Lwa Szestowa.

Rozum – to on stanowi dla autora *Aten i Jerozolimy* zwornik wszystkich kłopotów człowieka. To właśnie *ratio* staje się dla niego narzędziem, które w sposób absolutny wszystko zagarnia i obezwładnia i poddaje bezbożnemu reżimowi Konieczności. Jak pisał Gombrowicz (często zerkający w stronę egzystencjalizmu Szestowa), imperializm rozumu

gdy tylko spostrzeże, że istnieje jeszcze jakaś część rzeczywistości, która mu się dotychczas wymknęła, zaraz rzuca się, aby ją pożreć. Dlatego też temat konfrontacji jednostki ze światem bezwzględnej Konieczności, światem Rozumu – jest podstawowym wątkiem twórczości Szestowa, nie chcącego zgodzić się na granie podług reguł wyznaczonych przez tych dwóch oprawców ubranych w pradawne togi.

Podobnie jak Nietzsche prowadzi zakrojoną na lata batalię, która odbywa się pod proporcem negacji dogmatów, ustalonych przez wieki zasad filozofii, które zaprzęgnięte przez Rozum, zorganizowały cywilizację. Ona – wg Szestowa – tak ukształtowana nosi w sobie grzech pierworodny, którym jest próba ogólnej syntezy roszczącej sobie prawa do sformatowania rzeczywistości. Każda idea, która powstała w oparciu o Rozum jest już naznaczona kainowym znamieniem próby ucieleśnienia prawdy niedającej się ucieleśnić – a zatem przynoszącą na świat kolejną implementację błędu.

Walka toczy się na dwóch płaszczyznach – stawania w obronie indywidualnej egzystencji, jak i potencjału twórczego, wobec dogmatyzmu (także religijnego), a także próby obrony niemożliwej do rozpoznania i opisanie każdorazowej, jednostkowej historii przeciw wielkiej ideowej syntezie. Szestow widzi się zatem jako obrońca człowieka zagrożonego systemem tworzonym przez Rozum. Zarówno w antyracjonalizmie, który wystawia na pierwszej linii frontu, jak i w irracjonalizmie, który pozwala mu zbudować własne pole gry wyjęte spod reguł logiki Konieczności, stara się wyprowadzić uwikłanego w historię człowieka na przestrzeń tak przez siebie rozumianej wolności.

*Poprzez tworzenie dychotomii  
pomiędzy Wiarą a Rozumem  
Szeszow prowadzi do  
absolutnego rozszczepienia  
tych dwóch porządków*

Tu wkraczamy na  
teren religijnej  
refleksji autora  
*Apoteozy  
nieoczywistości*. To  
właśnie te refleksje  
stanowiły dla  
Szeszowa wielki

temat, w którym ukazywał, że Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba nie jest tym samym, o którym śniło się greckim filozofom. Jest to poważna próba ukazania pola obejmującego Boga Izraela w konfrontacji z próbą syntezy stworzonej przez ojców Kościoła, którzy podług tego autora zaprzęgli trojańskiego konia antycznych idei i wprowadzili na teren, który wcale nie był na to przygotowany i nieskory do jego przyjęcia. Szeszow poprzez tworzenie dychotomii pomiędzy Wiarą (której figura rysuje się w irracjonalnym zawierzeniu Abrahama składającego ofiarę z Izaaka) a Rozumem – prowadzi do absolutnego rozszczepienia tych dwóch porządków. I rzeczywiście jest to próba o sile rażenia atomu! W ten sposób neguje całą tradycję i wiarę przekazywaną przez Ojców i Doktorów Kościoła, a także unieważnia niezwykle istotny związek pomiędzy Wiedzą, Rozumem i Wiarą. Wyprowadzenie bowiem rozumu z chrześcijaństwa jest jego zabójstwem – i to podwójnym i z premedytacją. Rozum nieoświecony wiarą wyradza się bowiem w coś, co jawi się samemu właśnie Szeszowowi przekleństwo Konieczności. Z kolei wiara pozbawiona *ratio* opada w obłąd i fanatyzm. Ten związek pomiędzy dwoma kategoriami jest nieodzowny, a próba alchemicznego zantagonizowania tych dwóch porządków zakrawa na niezwykle niebezpieczną próbę wkroczenia na poligon ludzkiej egzystencji bez odpowiedniego ekwipunku.

To nieustanne obalanie prawd, które nie rości sobie prawa do znalezienia innego punktu oparcia, wprowadza Czytelnika prac Szestowa na ruchome piaski – nie ma tam możliwości poruszania się w tej przestrzeni, jesteśmy pozostawieni sobie, niepewni siebie i skazani na bezradność. Dalej bezkompromisowość tego myśliciela stawia nas przed dylematami, które jawią się jako niezwykle ciekawe intelektualnie, jednak noszą w sobie pewien ościień nihilizmu, u którego końca pozostaje negacja, zionąca pustka i rozpacz. I pomimo, że świat pozbawiony despotycznej władzy Rozumu i jego powszechnie obowiązujących prawd, staje się sferą, która może jawić się jako przestrzeń wolności – to idący za tym konsekwentny sceptycyzm, uwalniający człowieka od zasad, tradycji, historii, staje się prędko areną wyzbytą moralności i a jednostka w niej osadzona – pozbawiona punktów odniesienia i skazana na bezcelową tułaczkę.

Kwestie wiary, rozumu i zbawienia są sprawami fundamentalnymi dla europejskiego rozumienia rzeczywistości i roli człowieka w świecie, a także tematami, które obejmują jego *arché* i *telos*. W tym numerze tygodnika chcemy wraz z Szestowem przebyć arcyniebezpieczną podróż, która pozostawi nas samych u progu wielkich pytań o przestrzeń wolności, możliwości zbawienia, o Rozum i Konieczność. Chcemy się przyjrzeć idei Szestowa, aby rozpoznać jego zmagania z tradycją myśli europejskiej, a także sprawdzić, gdzie prowadzi tak przez niego wytyczona droga.

*Jan Czerniecki*

*Redaktor naczelny*